Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 96 Kraków, niedziela 27 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Anglja a Polska

Wrażenia posła Thugutta z pobytu w Londynie

Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" miał wywiad z posłem Thuguttem, który podczas swej sześciotygodniowej wycieczki za granicę — z marszrutą Genewa, Rzym, Londyn, Paryż — miał sposobność widzieć się i rozmawiać z kierownikami polityki zagranicznej.

Tematem wywiadu, z którego powtórzymy zasadnicze ustępy, była wizyta angielska prezesa „Wyzwolenia".

Pan Thugutt zapytany o to, czy czuje się zadowolony z wyników podróży w Londynie odpowiedział:

— Wyniki te z natury rzeczy musiały być bardzo skromne. W każdej rozmowie zaznaczałem na wstępie, że podróż moja niema żadnego oficjalnego charakteru i że jedynym jej celem jest poznanie zapatrywań polityków angielskich na Polskę oraz poinformowanie ich o niektórych naszych zagadnieniach bieżących.

W tym charakterze, jak sądzę, rozmowy te nie były bezwartościowe. Conajmniej bowiem sprostowały niejedną fałszywą informację i pozwalały dojść do pewnego, wspólnego poglądu na sprawy mniej znane tamtejszym politykom. Muszę też, niestety stwierdzić, że czy to wskutek fałszywych informacyj, czy wskutek braku bliższej znajomości, Ojczyzna nasza nie należy do najbardziej popularnych krajów w Anglji.

— Co właściwie Anglicy zarzucają Polsce?

— Są to nietyle zarzuty, ile ubolewania z powodu naszego rzekomego imperjalizmu, z powodu **złego stanu spraw mniejszości narodowych w Polsce**, a nierzadko spotyka się mniej czy więcej dyskretnie wysunięte twierdzenie, że międzynarodowa polityka Polski jest **zbyt mało samodzielna**.

Co do owego rzekomego imperjalizmu stwierdziłem z całą stanowczością, że niema u nas ani jednego człowieka, ani jednego stronnictwa, ani jednej klasy, które pragnęłyby wojny. Gdyby nawet cudownem zrządzeniem losu wojska nasze mogły wkroczyć w ciągu kilku miesięcy do stolic wszystkich krajów, którym wypowiedzielibyśmy wojnę, nie chcemy jej, bo za wojnę przegraną, czy wygraną trzeba płacić, a my płacić nie mamy czem. Gdybyśmy zresztą mieli czem płacić, wolelibyśmy te pieniądze wydać na szkoły i zagojenie ran wojny, a nie na awantury, pozbawione jakiegokolwiek rozumnego celu. Twierdziłem, że niema u nas nikogo, ktoby pragnął powiększenia terytorjum państwa bodaj o 1 klm. kwadratowy. Zaznaczałem też jednak stanowczo, że w obronie każdego kawałka naszej ziemi najbardziej nawet pacyfistycznie usposobiony demokrata gotów będzie przelać swą krew. Sądziłem też wreszcie, że dla ludzi, pragnących istotnie utrwalić pokój w Europie, jedną z dróg najbardziej ku temu wiodących będzie zaniechanie wszelkich rozmów o zmianach granic — złych, czy dobrych granic. Rozmawiać o granicach wydaje mi się równie mało bezpiecznem, jak bawić się w piłkę granatami ręcznemi.

—A sprawy mniejszości?

— Z temi było nieco trudniej. **Niestety było to zapytanie, od którego rozpoczynała się każda rozmowa.** Nie mogłem twierdzić, że jestem bardzo zadowolony z obecnego stanu spraw mniejszości w Polsce. Byłoby to bowiem niezgodne z tem, co mówiłem niejednokrotnie publicznie w Sejmie. A jak myślę, ta niezgodność uciełaby rozmowę w sposób bardzo krótki i przykry. Zaznaczałem natomiast, że to, co my, demokraci zarzucamy nieraz swojemu rządowi i swojemu społeczeństwu w stosunku do mniejszości, to nie są ani ostre prześladowania, ani ustawy ograniczające prawa mniejszości narodowych w Polsce, ale raczej **brak jasnego programu i wyraźnie wytkniętej linji postępowania**, a przedewszystkiem nieumiejętność uzyskania ufności, trzeciej części ludności w państwie i to w dodatku ludności, osiadłej przeważnie na linjach granicznych.

Tłomaczyłem, że naród polski, a tem samem i państwo polskie były tak zaabsorbowane dotychczas zagadnieniem katastrofy finansowej, że na nic innego nie starczało ani czasu ani energji. Zwracałem uwagę, że naród, który przeszedł przez 120-letnią niewolę, musiał z niej wyjść z przeczulonem poczuciem narodowościowem i prosiłem każdego z rozmówców o postawienie się bodajby teoretycznie w podobnej sytuacji. Wyrażałem zresztą niesłychane uznanie, jakie każdy demokrata złożyć musi w hołdzie państwu angielskiemu za jego załatwienie sprawy irlandzkiej. Zaznaczałem tylko, że zajęło to jednak w praktyce znacznie więcej czasu niż te pięć lat, w ciągu których naród polski może we własnem państwie urabiać własną myśl polityczną, nie mówiąc już o tem, że ze względu na położenie geograficzne Polska sobie na Ulster pozwolić nie może.

Co do naszej ogólnej linji politycznej, wyrażałem zdanie, że cała nasza opinja demokratyczna widzi raczej w pozyskaniu zaufania wielkich narodów świata, w utrwaleniu pewnych ogólno-ludzkich ideałów humanitarnych i pacyfistycznych zabezpieczenie przyszłości państwa polskiego, aniżeli w tem, czy innem przymierzu. Po tej linji rozmowa szła bardzo łatwo i gładko.

— Czy w rozmowach swych z Anglikami poruszał p. prezes sprawy gospodarcze?

— Względnie niewiele — odpowiada p. Thugutt.

Zwracałem uwagę, że Polska przystąpiła do uporządkowania swoich finansów z dodatnim, jak dotychczas wynikiem, przed tem nim doznała jakiejkolwiek bądź pomocy z zewnątrz, i że napełnia to Polaków szczególną otuchą na przyszłość. Ze względu na rozpoczynające się rokowania z rządem sowieckim stwierdziłem, że w Polsce niema nikogo, ktoby życzył sobie ich nieudania, że natomiast są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy w organizowaniu wielkiego przemysłu rosyjskiego odgrywali rolę kierowniczą i twórczą, i że o tem może dobrze będzie przypomnieć sobie we właściwym momencie.

Rozmawiamy następnie z p. Thuguttem o mężach stanu angielskich, z którymi się w Londynie zetknął.

— Jakie wrażenie zrobił na panu prezesie premjer Mac Donald?

— Wrażenie najzupełniej czarujące. Jest to niewątpliwie gentleman w każdym calu i uosobienie najlepszych cech rasy anglo-saskiej. Kiedy pytałem go w pewnym momencie, czy Polska może być najzupełniej spokojna o swoje granice bez względu na to, czy ktokolwiek bądź domagałby się ich zmiany, p. Mac Donald odpowiedział mi z wielką prostotą, ale i z wielką zarazem powagą, że Anglik długo namyśla się, zanim da swoje słowo, ale skoro raz je da, niema w świecie siły, któraby jego zmusiła do zmiany stanowiska. Była w tem może wielka duma, ale i poczucie mocy, oraz uczciwość zarazem — kończył p. Thugutt.

—ooo—

1 Maja 1924

REZOLUCJA

Centralny komitet wykonawczy PPS przedkłada towarzyszom do uchwalenia na zgromadzeniach w dniu 1 Maja następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu pierwszomajowym robotnicy i robotnice, pracownicy i pracownice — w tym uroczystym dniu międzynarodowego święta proletarjatu oświadczają, że walczyć będą niezłomnie na wszystkich placówkach o zniesienie wszelkiego wyzysku, o zwycięstwo socjalizmu.

Zgromadzeni domagają się stanowczej **polityki pokojowej** i protestują przeciwko wszelkim zakusom zaborczym i wojowniczym, skądkolwiek one pochodzą.

Zgromadzeni oświadczają, że bronić będą z całą bezwzględnością **wszystkich zdobyczy robotniczych**, zagrożonych przez reakcję, jako to: 46-godzinnego tygodnia pracy, urlopów, Kas chorych, wolności strajków, demokratycznego prawa wyborczego.

Zgromadzeni żądają wprowadzenia w życie **demokratycznych zasad konstytucji**, protestują przeciwko gwałtom i bezprawiom, w szczególności zaś domagają się poszanowania praw **mniejszości narodowych**.

Zgromadzeni żądają ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość, ubezpieczenia wdów i sierot, przedewszystkiem zaś i niezwłocznie **zabezpieczenia bezrobotnych**.

Zgromadzeni żądają energicznej **walki z drożyzną** i protestują przeciwko uchwalonej przez Sejm i Senat ustawie, która nazywa się **ochroną lokatorów**, a jest skierowana przeciwko lokatorom i na ludność ubogą nakłada wielkie ciężary.

Walcząc o pokój, o lepszy byt dla ludzi pracy, o wolność i oświatę, zgromadzeni oświadczają, że proletarjat w Polsce, jak i w innych krajach, bezwzględnie **pokonać musi rozpanoszoną reakcję**.

Zgromadzeni przesyłają braterskie pozdrowienie robotnikom socjalistycznym wszystkich krajów — winszują świetnego zwycięstwa wyborczego robotnikom finlandzkim i duńskim — i życzą serdecznie jaknajwiększego triumfu wyborczego socjalistom francuskim i niemieckim.

Nominacja p. Skrzyńskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów zostanie uchwalona nominacja p. Skrzyńskiego na delegata Polski do Ligi narodów.

Znamienna dymisja

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu'). Dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Tennenbaum zamierza ustąpić. Przyczyną ustąpienia jest różnica zapatrywań między p. Tennebaumem a ministrem Kiedroniem na szereg umów handlowych z państwami zagranicznemi.

Zjazd nauczycieli

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj otwarto tu zjazd nauczycieli-polonistów przy udziale przeszło 300 uczestników. Przewodniczącym wybrano prof. Gubrynowicza, referaty wygłosili prof. Bystroń, Zbrojewski, Nawroczyński, Kryński, Król i Nitsch.

Przeciwieństwa angielsko-francuskie

Po ogłoszeniu sprawozdania komisji rzeczoznawców, którzy pod przewodnictwem Dawesa ułożyli plan i sposób zapłaty przez Niemcy odszkodowania, radość zapanowała w całym świecie. Myślano, że sprawa ta, która od 5 lat jak zmora ciąży nad Europą, nie dopuszczając do jej uspokojenia, nareszcie znajdzie rozwiązanie; że nastaną znów normalne stosunki gospodarcze, że skończyła się era odosobnienia i wykluczenia pewnych państw z wspólnego życia publicznego i gospodarczego.

Nadzieje te obecnie spadają do zera. W miarę, jak poszczególne zainteresowane państwa wyrażają swe zapatrywania na propozycje komisji rzeczoznawców, staje się coraz jaśniejszem, że do zgody jest nietylko daleko, ale że następuje coraz większa różnica zdań, szczególnie między Anglią i Francją. Podczas gdy Anglja przyjęła propozycje rzeczoznawców bez zastrzeżeń, uważając je za dostateczną podstawę do rokowań z Niemcami; podczas gdy Niemcy ze swej strony zgodziły się na to orzeczenie jako na podstawę do rokowań (z zastrzeżeniem, że w rokowaniach tych Niemcy będą traktowane jako równe między równymi, a nie zostaną im warunki narzucone), to Francja robi tyle zastrzeżeń i takie stawia warunki, że można uważać je za chęć odrzucenia propozycji rzeczoznawców, za chęć powrotu do poprzedniej metody: stosowania wobec Niemiec sankcyj na własną rękę.

Jak dalece przeciwieństwa między Anglją a Francją doszły, świadczy głos urzędowego organu rządzącej w Anglji partji pracy „Daily Herald“, który pisze: „Niestety jest widocznem, że rządy francuski i angielski znajdują się w zupełnej sprzeczności i to nietylko w swej polityce, ale i w duchu, którym ich polityka jest przejęta. Poincare stoi tam, gdzie zawsze stał: gwarancje, kary, sankcje i zastawy — oto jego stara piosenka. Niewiadomo jednak, dlaczego nad temi sprawami mają zapaść uchwały, zanim propozycje rzeczoznawców zostały przyjęte i w życie wprowadzone. Ta różnica zdań między obu rządami jest tak wielka, że może uniemożliwić wszelką współpracę. Na tę możliwość trzeba być przygotowanym.“

Te słowa, które można uważać za zdanie Mac Donalda, odnoszą się do żądań Poincarego, które w praktyce przekreślają wszystkie propozycje rzeczoznawców. Podczas gdy ci stwierdzają, że dla odbudowy Niemiec koniecznem jest przywrócenie ich jedności gospodarczej, Poincare obstaje przy dalszej okupacji zagłębia Ruhry. Rzeczoznawcy określają, jaką sumę Niemcy mogą i powinny zapłacić, Poincare żąda więcej i w dodatku przyjęcie tej sumy czyni zawisłem od skreślenia przez Anglję i Amerykę długów francuskich, dochodzących do 25 miljardów franków. Rzeczoznawcy jako gwarancję dla udzielić się mającej Niemcom pożyczki biorą koleje niemieckie jako całość, Poincare zaś nie chce wydać z rąk kolei, które Francja z Belgią zajęły w Nadrenji i w zagłębiu Ruhry.

W kołach politycznych na to stanowisko Poincarego zapatrują się taksamo jak organ partji pracy, t. j. pesymistycznie. Specjalnie w paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że urzeczywistnienie projektów rzeczoznawców byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby pierwej przyszło do porozumienia między Francją a Anglją, jednakowoż żądania francuskie są tego rodzaju, że na ich podstawie porozumienie jest niemożliwe. A sprawa komplikuje się jeszcze wskutek wystąpienia Stanów Zjednoczonych, które interesują się tą sprawą choćby ze względu na to, że ich delegat (generał Dawes) stał na czele komisji rzeczoznawców. W Ameryce przyjmują orzeczenie rzeczoznawców z taką pewnością, że zostanie ono wykonane, że już jest w toku pomyślnego przeprowadzenia pożyczka dla Niemiec w olbrzymiej sumie 700 miljonów dolarów. Sam prezydent Coolidge oświadczył się za przyjęciem orzeczenia rzeczoznawców, z czego wyciągnięto wniosek, że Ameryka byłaby skłonną znowu brać czynny udział w sprawach europejskich.

Nie można sobie wprost wyobrazić, co nastąpi, jeżeli orzeczenie rzeczoznawców pozostanie na papierze, a wtedy Francja zacznie na własną rękę egzekwować swe pretensje na Niemcach, czemu Anglja napewno bezczynnie nie będzie się przyglądała. Jeżeli taka możliwość byłaby tylko do pomyślenia, świadczyłaby ona, że Europie daleko do pokoju, że przeciwnie — obecny stan jeszcze się pogorszy. A w związku z wyborami w Niemczech, które mogą dać większość reakcyjną, byłby ten stan największem niebezpieczeństwem dla pokoju.

O przyszłość Banku krajowego

Głośna była w prasie sprawa zamachu rządu na Bank krajowy i na Małopolski Zakład Kredytowy, które rząd chciał skasować i rzeczywiście przeprowadził to. W sprawie tej pos. tow. Diamand wyraża następującą opinję:

Sprawa Banku krajowego od dość dawna zakrojona jest na szeroką metę. Gdy prasa warszawska rozpoczęła szalony atak na Bank krajowy, wszyscyśmy osłupieli, nie rozumiejąc, dlaczego to minister skarbu lansuje niewonne pociski przeciw swojej własnej instytucji. Pytano się, komu ta awantura ma służyć i niebawem wylazło szydło z worka. Premjer Grabski oddał skarbowość na łup endekom. Byly wiceminister Rybarski, porzuceni przez samych endeków z powodu ich nadmiernej żarliwości byli posłowie Majewski i Rząd, stanowią zakulisowy areopag dla spraw bankowych. Ich opinja ma wobec dyktatury większe znaczenie, aniżeli zdanie ogromnej większości Rady skarbowej.

W Warszawie istnieje kilka państwowych i półpaństwowych niefortunnie prowadzonych banków pod zarządem wybitnych endeków. I otóż likwidacja Banku krajowego ma być akcją ratunkową dla tych banków. Rada skarbowa a szczególnie jej fachowcy jak Steczkowski, Szarski, jak niemniej cały szereg posłów małopolskich wszystkich stronnictw oświadczyli się jednomyślnie za pozostawieniem Banku krajowego w dzisiejszej jego formie. Odrzucili projekty p. Rybarskiego na zamianę Banku krajowego na spółkę akcyjną i wogóle wszystkie pomysły endeckie dążące do zapanowania nad finansami państwowemi. Mimo to, o ile jest prawdziwa wiadomość o uchwale Rady ministrów, niefortunne banki państwowe i półpaństwowe nie mają być wcielone do Banku krajowego, lecz Bank krajowy ma być zlany z tamtymi bankami. Ma też zniknąć z powierzchni dobrze prowadzony i pożytecznie działający Zakład kredytowy dla miast małopolskich wbrew opinji związku tychże miast, wbrew gotowości miast przejęcia tego banku na swój rachunek.

Premjer Grabski powtarza uporczywie, że akcja jego skierowana jest przeciw partykularyzmowi, a nie bierze pod uwagę, że Małopolska pierwsza samowolnie oddała swój samorząd rządowi centralnemu, podczas gdy tak Poznańskie jak i Górny Śląsk trwał i w znacznej części trwają w swej odrębności. I w państwach najbardziej scentralizowanych istnieją publiczne instytucje kredytowe, przystosowane do odrębnych warunków ziem, dzielnic, czy jak się części państwa nazywają. Unifikacja ustaw postępuje bardzo powoli. Nikt nie wie, co jest w Polsce prawem. Żyjemy pod prawami rosyjskiemi, pruskiemi, austrjackiemi i rząd mało czyni starań, aby temu koniec położyć. Ale jeżeli chodzi o Małopolskę, to rzekoma dążność do unifikacji usprawiedliwić ma wszystkie zarządzenia sprzeczne z opinją ludności czterech województw.

Nie jest zresztą zrozumiałe, o ile unifikacja jest sprzeczna z utrzymaniem państwowego Banku krajowego w dzisiejszej formie z dążnościami unifikacyjnemi p. Grabskiego. Wszak najprostszą drogą do unifikacji jest wcielenie banków partykularnych, które samodzielnie istnieć nie mogą, bez niszczenia polskiego Banku krajowego, instytucji znakomicie urządzonej, o dobrej tradycji, dobrze zorganizowanej, bogatej w doświadczenia, i dobrze zapisanej na międzynarodowym rynku.

Partykularyzm Królestwa nie przestaje być partykularyzmem dlatego, że ma siedzibę w centrum państwa. W Małopolsce istnieje obawa, że przeistoczony polski Bank krajowy stanie się partykularną instytucją Warszawy. Dotychczasowe doświadczenia nie mogą tych obaw rozwiać.

Zdobycie puszcz polarnych

—o—

Minęły czasy, gdy psy ciągnęły sanie, na których sterczeli podróżnicy, otuleni w wielkie futra, wędrując przez zlodowaciałe podbiegunowe pustynie.

Ślady ekspedycji dawno i bezpowrotnie zasypały masy śniegu, lecz pozostał „tor naukowy“, stworzony przez nieustraszonych badaczy, którzy w saniach przedzierali się przez niezmierzone obszary wiecznej zimy i lodu.

To też gdy obecnie Roald Amundsen w samolocie przebiegać będzie te obszary, przypomni sobie z pewnością znane mu z czasów młodości szlaki swych dróg i pozdrowi je z wysokości swego lotu.

I odczuje napewno jako symbol, że cel jego dzisiejszych podróży jest ten sam, z tą tylko różnicą, że miejsce uciążliwej podróży saniami zajął wysoko ponad szczytami gór szybujący samolot.

Amundsen zapytany, co obudziło w nim namiętność odkrywcy, opowiada o dniu 30 maja 1889 r., gdy to Fridtjof Nansen po powrocie z podróży do Grenlandji, w otoczeniu młodzieży norweskiej wracał do rodzinnych stron:

„Był słoneczny dzień majowy. Błąkałem się po świątecznie udekorowanej Christjanji, marząc o przepłynięciu północno-zachodnich wód“.

Chłopięce sny Amundsena ziściły się. Przepłynął wody, otaczające ziemie północno-amerykańskie, dokonywując w ten sposób czynu, który wielu jego poprzedników przypłaciło życiem.

Pełen entuzjazmu, pozbawionego zupełnie pozy, zauważa ten rosły mężczyzna, o ostrych rysach pomarszczonej od wiatrów twarzy, o dramatycznych przeżyciach swoich podróży: „Przecież to są rzeczy już powszechnie znane“.

Lecz powoli z mozaiki tysięcznych szczegółów powstaje obraz poranka 13 sierpnia 1905 r., gdy lina kotwicy statku „Gjöa“ wesoło kołysała się, a statek mimo mgły i nieprzychylnego wiatru szybko opuszczał port: „Pomimo wczesnej godziny, Eskimosi zebrali się na wybrzeżu, aby nam ostatnie „Mamik-tu-mi“ powiedzieć. Jeden z nich biegł długo po wyruszeniu statku na samym skraju lądu i gdy już skryła go nam mgła, słyszeliśmy jeszcze jego: „szczęśliwej drogi!“

Ciężka była praca z powodu gęstej mgły i silnych wiatrów przeciw naszemu kierunkowi.

Sternik miał niełatwe zadanie, ster fruwał tam i z powrotem; zdawało się, że zostanie w kawałki pokruszony.

15 sierpnia ujrzeliśmy nowe grupy wysp.

Masy lodu otaczały nowe ziemie, a że nie mogliśmy objechać wysp ani z północy, ani z południa, postanowiliśmy płynąć na przełaj.

Byliśmy zmuszeni przełamać wąski pas lodu, który oddalony o jakie pół mili, otaczał całą wschodnią stronę grupy wysp.

Wybraliśmy miejsce, gdzie sądziliśmy, że lód jest najsłabszy i wjechaliśmy całą mocą w masy lodu.

„Gjöa“ aczkolwiek mała, parowała silne ciosy i bez specjalnych trudności przepłynęliśmy pas lodowy“.

Podróż trwała dalej przez dziewicze wody, których żaden dziób okrętu jeszcze nie przecinał.

Gdy oto 27 sierpnia został Amundsen zbudzony dziwnym hałasem i poruszeniem na okręcie; zewsząd dochodziły go wyraźne okrzyki triumfu i radości.

„Sen lat dziecinnych ziścił się, przepłynęliśmy wody północne. Dziwne uczucie szczęścia mną owładnęło; przepracowany i przemęczony poczułem, jak łzy napływają mi do oczu“.

Aczkolwiek Amundsen dotarł do magnetycznego bieguna północnego i przepłynął wody północne, to jednak główny jego cel, zatknięcie flagi norweskiej na geograficznym biegunie północnym, pozostał nieosiągnięty.

Nawet odkrycie bieguna południowego nie stanowi dla Amundsena zadośćuczynienia za nieprzystępność bieguna północnego: „Gdy 15 grudnia 1911 roku o godz. 3 po południu usłyszałem zewsząd „stój“ i zatrzymaliśmy się na olbrzymiej śnieżnej równinie, gdzie towarzysze moi sprawdzali swoje miernicze aparaty i stwierdzili, że stoimy na południowym biegunie, wówczas bynajmniej nie czułem się u celu mego życia. Wprost przeciwnie: biegun północny necił mnie i przyciągał od dzieciństwa, a oto stoję na biegunie południowym. Czyż można sobie coś bardziej kontrastowego wyobrazić?

Podróż na południe przedsięwziąłem tylko dlatego, że nie mogłem zebrać funduszów na podróż do bieguna północnego“.

O radjotelegrafji i radjotelefonji

Kiedyż w Polsce wolno będzie mieć stacje radjoodbiorczą?!

O dwu największych zdobyczach kulturalnych naszego wieku radjotelegrafji i radjotelefonji wiemy w Polsce bardzo jeszcze niewiele, a to co wiemy, jest często też błędnie pojęte i zrozumiane. Podczas, gdy zagranicą w Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce radjotelegrafja i radjotelefonja istne święcą triumfy i gdzie nawet dzieci szkolne sporządzają sobie aparaty odbiorcze, u nas w Polsce nietylko nikt nie stara się tych dwu nowych wynalazków rozpowszechnić, ale wiemy o nich tyle, ile z prasy zagranicznej dostanie się na łamy prasy polskiej.

Rozwój radjotelegrafji — wogóle radjokomunikacji — jest zadziwiająco szybki. O radjotelefonji usłyszał np. świat niespełna przed trzema laty, a już dzisiaj, w pierwszej fazie wynalazku na całej kuli ziemskiej miljony ludzi czerpie z niej przyjemności kulturalne, dla miljonów ludzi jest ona niezbędna. Wynalazek ten daje nam wszystko. Kto posiada odbiorczą stację radjotelefoniczną, ten usłyszeć może i prognozy pogody i koncerty i mowy mężów stanu całego świata, kazania i wiadomości giełdowe, dokładne oznaczenia czasu itd. Wszystkie te wiadomości z wszystkich dziedzin życia ludzkiego płyną na falach tlenu do wszystkich krajów świata.

Wobec tego podboju ziemi przez wynalazek radjotelegrafji i radjotelefonji, niezwykle pożyteczną jest popularna a fachowa broszura o tych dwu wynalazkach wydana w Krakowie przez Księgarnię Jagiellońską. Autorem tej broszury, której tytuł brzmi: **„O radjotelegrafji i radjotelefonji w ich dzisiejszym stanie"** jest zasłużony dla nauki polskiej **prof. Tadeusz Banachiewicz**, dyrektor obserwatorjum krakowskiego. Informacyjna książka prof. Banachiewicza ma na celu, jak powiada trafnie sam autor w przedmowie „dać jak najszerszemu ogółowi wyobrażenie o tych tak prostych, a w działaniu tak potężnych radjoaparatach, by przestano słuchać u nas o tem wszystkiem, jak bajki o żelaznym wilku.

Z góry trzeba stwierdzić, iż zadanie, jakie sobie postawił prof. dr Banachiewicz w zupełności zostało dokonane. W broszurze znajdujemy w sposób bardzo jasny i przystępny, a przecież naukowy, poinformowanie o tem co to jest radjokomunikacja i jak się ona odbywa. Uważny czytelnik dowie się z tej broszurki, iż o ile aparaty nadawcze muszą być zaopatrzone w wysokie anteny i kosztowne a skomplikowane urządzenia, o tyle stację odbiorczą w każdym domu można sobie urządzić niewielkim kosztem, zaś konstrukcja jej jest bardzo prosta.

To też obok opisu, jak wygląda i jak działa stacja nadawcza znajduje się w broszurze prof. Banachiewicza szczegółowy i bardzo jasny opis wyglądu stacji odbiorczej, tak, iż idąc za wskazówkami prof. Banachiewicza, każdy może skonstruować sobie owo tajemnicze, a cudowne ucho chwytające dźwięki całego świata.

Po omówieniu wynalazku lampek elektronowych, które są wynalazkiem wprost przewrotowym, prof. dr Banachiewicz przechodzi do omówienia sprawy radjokomunikacji w związku z problemem czy dobro państwa jest zagrożone przez posiadanie stacji odbiorczych przez osoby prywatne, czy też nie?

I tu prof. Banachiewicz stwierdza, iż: **„wśród ogółu rozpowszechnił się pogląd, że stacje radjoodbiorcze służą do niezbyt podniosłych celów wywiadowczych, kto wie, czy nie karygodnych i że z tego powodu radjotelegrafja prywatna powinna być ograniczona do minimum, jeżeli nie zupełnie wzbroniona.** Żywiona wiadomościami o „podsłuchiwaniu" publiczność skłonna jest patrzeć nieżyczliwie na radja prywatne i odnośne prawodawstwo prohibicyjne znajduje pewne oparcie w wadliwie poinformowanej opinji publicznej. Tymczasem zapatrywania takie są **z gruntu błędne.** Przecież radjotelegrafja ma tę zasadniczą, nadawcy radjodepesz znaną własność, **że fale jej promieniują z aparatu wysyłającego na wszystkie strony i przez wszystkich dookoła mogą być chwytane w bardzo prosty sposób".**

O ile chodzi o utrzymanie tajemnicy korespondencji państwowej, to tę tajemnicę zachować można nie przeszkadzaniem w rozwoju radjostacji odbiorczych prywatnych lecz czysto technicznemi środkami, a mianowicie używaniem aparatów szybkonadawczych, które wymagają odbiorczych stacyj specjalnej konstrukcji i większej obsługi tak, iż ukrywane być nie mogą. Dopiero owe specjalne stacje radjoodbiorcze mogą być dla osób prywatnych zakazane ustawowo. Prócz tego można w depeszach będących tajemnicą państwową używać szyfrów, które dla nieznających klucza będą niedoodgadnięcia.

Również przedstawia prof. Banachiewicz w swej broszurze swobodę jaka panuje w radjofonji na Zachodzie. I tak w Stanach Zjednoczonych panuje **nieograniczona wolność w zakładaniu tak odbiorczych jak i nadawczych stacyj prywatnych radjofonji.** We Francji dekretem z 24 listopada 1923 zarządzono, iż każdy obywatel francuski chcący założyć sobie radjostację odbiorczą ma obowiązek zgłosić to jedynie do miejscowego urzędu pocztowego uiszczając opłatę w wysokości... jednego franka! W Wielkiej Brytanji koncesja na stację radjoodbiorczą kosztuje 10 szyllingów. Również w Niemczech posiadanie stacji odbiorczych jest dozwolone.

Fale radjotelefoniczne dochodzą i do nas. Prof. Banachiewicz podaje, iż koncerty z niemieckiej stacji nadawczej Koenigswusterhausen można w Polsce słyszeć doskonale, fale przybywające do nas z Francji lub Anglji mniej są już wyraźne i bardziej podległe przeszkodom atmosferycznym. „Za wyjątkiem gramofonu — pisze prof. Banachiewicz — muzyka powietrzna o wiele bardziej jest zbliżona do muzyki, słuchanej bezpośrednio, niż zaprawione syczeniem samowara dźwięki gramofonu i całkiem słusznie conferencier w Koenigswusterhausen często zapowiada słuchaczom, że odniosą wrażenia artystyczne. A więc czytelniku — zakładaj sobie stację... skoro w Polsce będzie to dozwolone!"

Smutna to bowiem rzecz, ale w Polsce radjokomunikacja prywatna jest zakazana. Ustawa z 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczt i telegrafów została przez sfery rządowe w ten sposób już dawno zinterpretowana, iż nietylko nadawanie lecz i odbieranie radjodepesz jest monopolem państwa. Na końcu swej broszury (która w tekście obfituje w liczne rysunki i tablice) **zasłużony dyrektor krak. obserwatorjum w imię postępu, nauki i kultury żąda zniesienia tego zakazu, wykazując jego już nie bezcelowość ale szkodliwość.** Woła prof. Banachiewicz o szybkie załatwienie tej palącej sprawy, bo „życie nie czeka".

Czynniki więc rządowe swe stanowisko wobec prywatnej radjokomunikacji muszą poddać gruntownej rewizji, bo do żądania prof. Banachiewicza przyłącza się coraz silniej opinja publiczna. Sfery rządowe muszą wybrać między dwoma możliwościami, czy mamy w rozwoju radjokomunikacji też mieć swą chlubną kartę, czy dopiero, gdy cały świat zużytkuje ten genjalny wynalazek na gwałt przeszczepiać go na grunt polski, będąc jeszcze raz papugą narodów.

Jednak Amundsen i jego wierni towarzysze odczuli podniosły nastrój tego momentu: zebrali się wszyscy razem i nawzajem sobie winszowali.

„Byliśmy dumni z osiągniętych sukcesów i przy puszczam, że właśnie to uczucie wyrażały mocne i serdeczne uściski dłoni".

Potem zatknęliśmy chorągiew norweską. Postanowiłem, że wszyscy razem ją zatkniemy, gdyż wszyscy uczestnicy tego przedsięwzięcia na śmierć i życie są godni tego zaszczytu. W ten sposób mogłem złożyć na tem bezbrzeżnem pustkowiu hołd i wdzięczność wyrazić moim towarzyszom.

Pięć strudzonych dłoni chwyciło za drzewce, uniosło powiewającą chorągiew i zatknęło jako jedyną i pierwszą na południowym biegunie.

Odtąd powiewa nasza ukochana flaga, a ziemię odkrytą nazwaliśmy „Ziemia króla Haakona VII-go".

Dziś znowu szykuje się Amundsen, którego młoda postać z trudnością pozwala domyślać się dawno przekroczonej pięćdziesiątki, do nowej wyprawy.

Latem, gdy na północy panuje wieczny dzień, uniesie wielkiego podróżnika aeroplan z Spitzbergen na Alaskę. Ekspedycja jest przygotowana do najdrobniejszych szczegółów włącznie, nieodłączny zaś towarzysz Amunsena, kapitan Hammer, już siedem razy przepłynął do Ameryki, aby zorganizować i przygotować wszystko dla tej nakowej podróży.

„W sierpniu, mówi Amundsen, powrócimy zapewne z ekspedycji i zawitamy do New York'u".

UWAGI

—o—

Kto się „omylił"?

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Poranny":

„Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych dnia 10 kwietnia r. b. minister Zamojski oświadczył, że „Rada ambasadorów przyjęła tekst (konwencji kłajpedzkiej) Dawisa, a Anglja zaprotestowała przeciw jakimkolwiek zmianom i nawet dyskusji. **Dodano tylko osobny punkt, że kwestja wileńska załatwiona jest ostatecznie i nie może być przedmiotem rozpraw".**

Obecnie, t. j. w dwa tygodnie po oświadczeniu ministra Zamojskiego, litewska agencja telegraficzna „Elta" podaje: **„Należy stwierdzić, że** poprawki (konferencji ambasadorów) dotyczą wyłącznie błędów gramatycznych i pogodzenia dwóch języków: **francuskiego z angielskim. Żadnych** istotnych poprawek niema. **Niema też żadnych nowych propozycji Rady ambasadorów, czy też żądania podpisania nowych protokółów, zmuszających Litwę do zrzeczenia się swoich praw do Wilna".**

A więc nowego punktu o „sprawie wileńskiej" niema, więc Litwa nietylko otrzymała Kłajpedę, ale nie była zmuszona do zmiany w czemkolwiek swego stanowiska w stosunku do zeszłorocznej decyzji konferencji ambasadorów w sprawie granicy polsko-litewskiej!

Czy tak jest istotnie?

Czekamy na wyjaśnienia pana ministra Zamojskiego".

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA CZESKO-POLSKA W KRAKOWIE

Obrady konferencji polsko-czesko-słowackiej w sprawie ułożenia projektu protokołów w związku z delimitacją granicy polskiej rozpoczęły się w piątek 25 bm. o godz. 3 po południu, w gmachu województwa, przy udziale wszystkich przedstawicieli obu stron w łącznej liczbie 20 osób.

Obrady zagaił prof. Goetel, przewodniczący polskiej delegacji, witając przybyłych delegatów czesko-słowackich. — Odpowiedział szef delegacji czesko-słowackiej, inż. Roubik, wyrażając podziękowanie za gościnne przyjęcie, którego doznała delegacja czesko-słowacka i podkreślając dobrą wolę strony czesko-słowackiej do ostatecznego załatwienia sprawy.

Podczas obrad, które toczyły się do godz. 6-tej obie strony przedstawiły swój punkt widzenia i postulaty co do poszczególnych działów protokołów, poczem dalsze obrady odłożono do dnia następnego, celem umożliwienia obu stronom bliższego rozpatrzenia poruszonych kwestji i zajęcia co do nich określonego stanowiska. O godz. 5-tej delegacja czesko-słowacka złożyła wizytę p. wojewodzie Kowalikowskiemu.

Skład delegacji czesko-słowackiej: szef sekcji ministerstwa robót publicznych inż. Roubik, komisarz rządu czesko-słowackiego; radca ministerjalny ministerstwa robót publicznych Durych, zastępca komisarza rządu czesko-słowackiego; radca ministerjalny spraw zagranicznych Dr. Lankas; radca ministerjalny ministerstwa spraw wewnętrznych Dr. Uhlir; radca ministerjalny Dr. Dolejs z ministerstwa Słowacji; radca ministerstwa skarbu Dr. Blazek; radca ministerstwa rolnictwa Hamr; radca ministerstwa robót publicznych Dr. Netik; radca mierniczy inż. Veverka, kierownik prac technicznych.

PROGRAM RZĄDU SOCJALISTYCZNEGO W DANJI

Po formalnem objęciu rządów przez nowy gabinet oświadczył prezydent Stauning w wywiadzie, że rząd działać będzie w zgodzie z zasadami programu socjalistycznego. Sesja będzie otwarta we wtorek i będzie krótka i prawdopodobnie rozpatrzy tylko kwestje walutowe.

LIBERALI WOBEC PARTJI PRACY

We środę przyszłego tygodnia rozpoczną się obrady partji liberalnej z udziałem Lloyda George'a, Asquitha i Simonsa. Dwaj ostatni przybędą wprost z Francji, gdzie obecnie bawią. Najważniejszą kwestją, która będzie omawiana na tem zebraniu, jest kwestja polityki partji liberalnej w stosunku do partji pracy.

WYBORY W NIEMCZECH

Na posiedzeniu komisji wyborczej zatwierdzona została państwowa lista mniejszości narodowych w Niemczech. Na liście tej figurują następujący **Polacy:** dr. Jan Karczmarek, sekretarz

Związku polskiego w Niemczech, Stanisław Sierakowski, poseł do Sejmu, ks. Bolesław Domański, Andrzej Zydor oraz kandydaci mniejszości narodowych duńskiej, serbsko-łużyckiej i fryzyjskiej.

KADECKA REWOLUCJA PRZECIW SOWIETOM

Organ komunistów czeskich „Rude Pravo" twierdzi, że Kiereński i Milukow organizują w Pradze akcję kontrrewolucyjną przeciw Rosji sowieckiej, pomimo, że na zwoływanych przez nich konferencjach spotykają się z bardzo silną opozycją ze strony emigrantów rosyjskich.

KANDYDACI NA PREZYDENTA AMERYKI

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że utrzymuje się tam pogłoska, jakoby w razie niemożności przeprowadzenia kandydatury Coolidge'a przy nowych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych partja republikańska zamierzała na zjeździe w Clevelandzie uchwalić kandydaturę generała Davesa na prezydenta.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W ROLNICTWIE

Ze Związku robotników rolnych otrzymujemy następujące pismo:

Niejednokrotnie Związek robotników rolnych zwracał uwagę władz na możliwość rozpoczęcia walki strajkowej w razie nieuwzględnienia przez obszarników postulatów robotniczych. Władze starały się wprawdzie skłonić półsłówkami obszarników do zgody, ale nie umiały zdobyć się na większą energję i zdecydowanie wystąpić wobec opornych ziemian. Na konferencje w sprawie umowy w rolnictwie, gdzie przybyli delegaci Rządu i Związku, nie zjawili się obszarnicy, pragnęli widocznie okazać swą niezależność i odrębność społeczną. Wielu bowiem jeszcze obszarników żyje wspomnieniami czasów austrjackich, kiedy na rozkaz byle durnego zarządcy względnie obszarnika, łajano bezlitośnie chłopa, albo zamykano do kryminału za „bunt" jak to chłopi dziś jeszcze opowiadają. Ale obecnie czasy inne, zniknęła kastowość, jednakowe prawa mają wszyscy obywatele i zapomocą środków jakie im służą do dyspozycji, mogą walczyć o poprawę swego losu. A przecież każdemu wiadomo, w jakich warunkach pracuje fornal, jak nim nieraz we dworze poniewierają, jak opłakanie żyje i mieszka! I mimo tej powszechnie urobionej opinji o niewolnictwie robotnika rolnego, panowie obszarnicy nie chcą zrezygnować ze swych wygórowanych zysków jakie ciągną ze sprzedaży środków żywności, lecz pragną jeszcze na pracy ludzkiej się obłowić.

Związek robotników rolnych rozumiejąc dokładnie obowiązek społeczny jaki ciąży na nim, gdyż zaprzestanie pracy w rolnictwie mogłoby doprowadzić do zniszczenia plonu — mimo żądań wysuniętych przez ogół fornali rozpoczęcia strajku ogólnego, rozpoczął jedynie akcję strajkową częściową, aby wykazać dobrą wolę i dać możność ocknięcia się obszarnikom. Jeśli oni tego kroku pokojowego Związku nie docenią, to nie pozostanie nic innego, jak przeprowadzić ogólną walkę strajkową, wtedy jednak odpowiedzą obszarnicy przed całem społeczeństwem.

Jeżeli zatem w pierwszych dniach przyszłego tygodnia nie dojdzie do porozumienia, wtedy strajk zostanie rozszerzony i zaostrzony!

Obecnie już szereg obszarników pragnie pomyślnego załatwienia zatargu i godzi się na umowy indywidualne ze Związkiem. Jakkolwiek czujemy wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na Związku, bo środki żywności są pokarmem każdego robotnika i to jedynym, to jednak na dalszy wyzysk robotników rolnych pozwolić nie możemy. Jeżeli u obszarników zwycięży obowiązek społeczny a nie egoizm, to wtedy dojdzie do zawarcia umowy i uregulowanie ostatecznie stosunków odnośnie do pracy i płacy w rolnictwie.

W przyszłym tygodniu ma przybyć do Krakowa poseł tow. Kwapiński i sekretarz generalny Związku, aby wspólnie ze Związkiem krakowskim prowadzić akcję strajkową w Małopolsce.

Wyzysk, jaki stosują obszarnicy względem robotnika rolnego niewątpliwie złączy wszystkich proletarjuszów wsi i przyniesie im zwycięstwo.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATU TARNOWSKIEGO

odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w Tarnowie. Tegosamego dnia o godz. 12 w południe zgromadzenie w Wojniczu.

STRAJK W BORKU FAŁĘCKIM

W piątek 25 bm. popoł. odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników Solvay'owskiej fabryki sody w Borku Fałęckim. Sekretarz Związku zawodowego tow. Strojny złożył sprawozdanie z odbytej przedpołudniem w starostwie konferencji z dyrekcją i zawiadomił o wdrożonych w Warszawie rokowaniach z dyrekcją generalną. Następnie tow. red. Haecker wygłosił odczyt o obecnem przesileniu gospodarczem.

KRONIKA

—o—

Kraków, 26 kwietnia.

Znowu nagonka na prawa kolejarzy

Jak donoszą z Warszawy, w ministerstwie kolei rozpatrywana jest sprawa rzekomego nadużywania przez rodziny pracowników kolejowych 90 proc. zniżki cen jazdy. Rozpatrywanie to ma na celu **bardzo znaczne ograniczenie** korzystania z tych zniżek.

Zobaczymy, jak kolejarze przyjmą ten zamach na swoje nabyte prawa. Zdaje się, że w akcji tej chodzi o nową formę słynnych „oszczędności".

—ooo—

MĄK CHLEBOWA DLA KRAKOWA. Miejskie zakłady aprowizacyjne zaopatrzyły się w wielkie ilości mąki chlebowej zarówno poznańskiej, jak i z młynów okolicznych. W składach na Warszawskiem znajduje się z górą 20 wagonów mąki.

Z OKAZJI OTWARCIA BANKU POLSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 28 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 9 rano.

TOWARZYSTWO BUDOWY DOMU UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W poniedziałek 28 kwietnia 1924 r. o godz. 6 popoł. odbędzie się w kancelarji adwokackiej dra Juljana Gertlera w Krakowie, Florjańska 33 (wejście od ul. św. Marka) walne zgromadzenie Towarzystwa Budowy Domu Uniwersytetu Ludowego z następującym porządkiem dziennym: 1) uzgodnienie statutu z ustawą o spółdzielniach, 2) wybór zarządu, 3) dyskusja nad programem działalności towarzystwa. — Upraszamy usilnie pp udziałowców o wzięcie udziału w tem walnem zgromadzeniu.

Za Zarząd: dr Gertler, dr Krzetuski, dr Meisels.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Dnia 25 bm. wojewoda krakowski wręczył w swojem biurze odznaki orderu „Odrodzenia Polski", krzyża oficerskiego pułk. Romanowi Jasieńskiemu, oraz krzyża kawalerskiego majorowi Leopoldowi Ciebiowi w dowództwie placu w Zakopanem i urzędnikowi wojskowemu Stanisławowi Para.

WOJEWODA WARSZAWSKI W KRAKOWIE. Bawi w Krakowie b. minister, obecnie wojewoda warszawski Władysław Sołtan, który przybył na ślub swej kuzynki p. Jaroszyńskiej, krewnej śp. Andrzeja Potockiego z p. Borowskim.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Narazie pogodniej i cieplej, wiatry południowo-wschodnie i południowe.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU PODCZAS PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO. Magistrat krakowski przypomina ustawę, na mocy której zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w Krakowie, a to przez czas od 23 kwietnia do 24 maja br. Winni przekroczenia tego przepisu ulegną karze w art. 8 i 9 tejże ustawy przewidzianej.

NAJNOWSZA KONFISKATA „CHŁOPSKIEGO SZTANDARU". Numer wielkanocny „Chłopskiego Sztandaru" małopolskiego organu stronnictwa „Wyzwolenie", którego naczelnym redaktorem jest poseł dr Putek, uległ konfiskacie. Prokurator dopatrzył się przedmiotowej istoty występku z par. 302 w dwóch artykułach, a to „Zmartwychwstanie" i „Zmartwychwstanie ducha polskiego", albowiem — jak uzasadnienie zarządzenia konfiskacyjnego brzmi — w artykułach tych autor przeciwko stanowi duchowieństwa rzymskiego wzywa do nieprzyjaznych kroków pobudza i usiłuje obywateli państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw. Wydano nakład drugi z opuszczeniem inkryminowanych ustępów.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filozoficznego odbędzie się we wtorek 29 kwietnia o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: czł. J. Kleiner. „A imię jego czterdzieści i cztery". Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: dr St. Schmidt: Własność folwarczna Małopolski zachodniej. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ODCZYTY CEZAREGO JELLENTY. Zapowiedziane odczyty p. Cezarego Jellenty znanego literata bawiącego obecnie w sprawach artystyczno-literackich w Paryżu, odbędą ię staraniem klubu społecznego z początkiem maja, a mianowicie: 1) na temat „Grabarze Wyspiańskiego w niepodległej Polsce" w sobotę 10 maja, drugi zaś na temat „Apokaliptyczny teatr Słowackiego" we środę 14 maja. Odczyty odbędą się w sali Muzeum przemysłowego.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW (oddziału krakowskiego) odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego zarządu, wybory nowego i sprawa dziesięcioletniej rocznicy powstania legjonów.

Przygotowania do rozprawy o zajścia listopadowe

JESZCZE DORĘCZANE SĄ AKTY OSKARŻENIA

W sądzie okręgowym karnym w dalszym ciągu sędzia śledczy dr. Podobiński wręcza akty oskarżenia w sprawie zajść listopadowych tym obwinionym, którzy jeszcze ich nie otrzymali. Zakończenie urzędowania sędziego śledczego w tej sprawie nastąpi za kilka dni, poczem wszystkie akta sądowe oddane zostaną przewodniczącemu rozprawy dr. Markiewiczowi. Przypuszczalne więc wypuszczenie na wolną stopę kilkunastu obwinionych nastąpi w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

TRZY KATEGORJE OSKARŻONYCH

Jak słychać, oprócz 56 oskarżonych w sprawie listopadowej, którzy staną 2 czerwca przed sądem przysięgłych, 35 osób otrzyma akty oskarżenia, a sprawy ich toczyć się będą częściowo przed trybunałami orzekającymi w sądzie okręgowym karnym, częścią zaś przed zwykłym trybunałem w sądzie powiatowym.

Tak więc oskarżeni w ilości 56 osób staną przed przysięgłymi o bunt i rozruchy, dalej dwadzieścia kilka osób przed trybunałem orzekającym o zbrodnię i innych paragrafów (usiłowane morderstwo, rabunek itp.), reszta o kradzieże uzbrojenia wojskowego odpowiadać będzie w sądzie powiatowym.

O KUPNO ZRABOWANYCH KLEJNOTÓW

Rozprawa przeciw Czesławie Starzeńkowej i Leonowi Świgostowi z Zakopanego, którzy zakupili za 600 miljonów mk. od Sulczewskiego zrabowane w dniu 6 listopada w hotelu Krakowskim biżuterje wartości kilku miljardów marek, odbędzie się w najbliższych dniach w Nowym Sączu. Odpowiadać oni będą o nabycie klejnotów podejrzanego pochodzenia.

UMORZENIE ŚLEDZTWA PRZECIW 114 OSOBOM

Poza tą ilością oskarżonych, toczyło się śledztwo jeszcze przeciw 114 osobom, jednak z powodu braku dowodów winy, zostało ono zupełnie umorzone.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE SALA ROZPRAW

W sądzie okręgowym karnym czynione są już przygotowania do rozmieszczenia trybunału, obrońców, oskarżonych i prasy na wielkiej sali rozpraw podczas rozprawy listopadowej. Wedle planu prezesa sądu Pelca, sala rozpraw będzie miała następujący wygląd: trybunał złożony z 5 sędziów i dwóch protokolantów zasiadać będzie przy stole zupełnie zbliżonym do ściany między dwoma oknami. Po prawej stronie, jak dotąd zasiędą sędziowie przysięgli. Naprzeciw ustawione będą dwa długie stoły, przy których zajmą miejsca trzej prokuratorzy, obrońcy w ilości prawdopodobnie 15, oraz dwóch stenografów z ramienia obrony.

Dla przedstawicieli prasy krakowskiej ustawiony będzie na specjalnie wybudowanem podjum stół u lewego wejścia do sali. Za tym stołem w poprzek całej sali, na miejscu, gdzie dotąd stoją dwie długie ceratowe ławy dla świadków, postawione będzie podjum, oraz szereg pultów i tam umieszczeni będą dziennikarze ze wszystkich pism pozakrakowskiemi. Na miejscu dziennikarskie wydane będą bilety prezydjalne tylko dla sprawozdawców i to po jednym dla każdego dziennika. Między ławami dziennikarzy, a trybunałem rozmieszczonych będzie 56 oskarżonych. Przed samym trybunałem siedzieć będą pozostający w więzieniu oskarżeni, zaś na dalszych ławach odpowiadający z wolnej stopy. Mała przestrzeń między ławami dziennikarzy, a drugiem wejściem od strony prawej przeznaczona będzie dla palestry krakowskiej. Na miejsca rezerwowane dla publiczności na sali wydanych będzie tylko 80 biletów wstępu, zaś na galerję dla kobiet 50 biletów wstępu.

POMIESZCZENIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH PODCZAS NARAD NAD PYTANIAMI

Prezydjum liczy się z ewentualnością dłuższych obrad sędziów przysięgłych nad pytaniami co do winy oskarżonych. Obrady te muszą odbywać się przy zamkniętych drzwiach w osobnej sali i to, od wręczenia pytań przysięgłym, aż do ogłoszenia werdyktu. Ponieważ w tej sprawie pytań będzie conajmniej około 300, liczyć się trzeba z tą ewentualnością, że obrady przysięgłych mogą potrwać nawet parę dni. Wobec tego, że w toku obrad przysięgłym nie wolno opuszczać sali narad i stykać się z kimkolwiek, prezydjum sądu w przewidywaniu, że sędziowie przysięgli będą musieli spędzić kilka nocy w sądzie, przygotowuje 14 łóżek w odosobnionej zupełnie sali. Sędziowie przysięgli spożywać będą przez czas narad nad pytaniami posiłki w sądzie.

WOJSKOWA ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE

Jak już donosiliśmy, rozprawa w krakowskim sądzie wojskowym w sprawie zajść listopadowych, przeciwko oficerom rozbrojonego batalionu 16 p. p. rozpocznie się podobnie, jak rozprawa cywilna dnia 2 czerwca. Na ławie oskarżonych zasiądą maj. Wacław Kostka Biernacki (broni adw. dr. Woźniakowski), kpt. Mieczysław Obiedziński (broni adw. dr. Heski), oraz porucznicy Skarski i Nowakowski (broni obu adw. dr. Z. Kwieciński). Rozprawie przewodniczyć będzie podpułk. dr. Szafrański, oskarżać podpułk. prok. dr. Wolf.

Przeciw wszystkim obwinionym wygotowano wspólny akt oskarżenia, który co do osoby maj. Biernackiego, ma być jeszcze uzupełniony. Akty oskarżenia zostały już doręczone obwinionym.

Rozprawa rozpisana na razie na tydzień, może być przedłużoną w razie konieczności powołania większej ilości świadków. Termin rozpoczęcia obu rozpraw tak cywilnej, jak i wojskowej został dlatego wyznaczony jednocześnie, by świadkowie zwłaszcza z poza Krakowa mający zeznawać w obu rozprawach mogli być przesłuchani bez powtórnego ich powoływania.

Sytuacja finansowa tramwaju krakowskiego

Jak się dowiadujemy, sytuacja finansowa tramwaju na rok bieżący przedstawia się bardzo niepomyślnie. Dochody przedsiębiorstwa wynoszą miesięcznie około 240 miljardów marek, czyli preliminowane wpływy roczne dadzą sumę 3 biljony 880 miljardów marek. Przy preliminowanych wydatkach w wysokości 3,216.074,951.000 marek prze widziany niedobór da sumę 336.074,952.000 marek. Długi Spółki tramwajowej po dzień 15 kwietnia br. wynoszą 480.026,893.275 marek. Przedsiębiorstwo posiada obecnie 6 linji ruchu, a to trzy normalno-torowei i trzy wąsko-torowe. Urzędników zatrudnionych jest 48, zaś robotników 466. Bezpośrednio po uzyskaniu pożyczki zagranicznej, o którą gmina pertraktuje z zagranicznemi instytucjami finansowemi, podjęte zostaną roboty nad przebudową i rozszerzeniem sieci tramwajowej.

Rekonstrukcja elektrowni miejskiej

Elektrownia miejska w Krakowie przystąpiła w ostatnim czasie do rozszerzenia sieci kablowej, oraz ustalwienia nowych stacji transformatorowych. Równocześnie przeprowadza elektrownia rekonstrukcje sieci kablowej przez zamianę dotychczasowego systemu prądu stałego na trójprąd. Przemiana ta umożliwi uzyskanie znacznych oszczędności w kosztach produkcji, których dalszą konsekwencją będzie potanienie taryfy prądowej. Preliminarz budżetowy elektrowni na rok 1924 przewiduje kwotę 3,647.667 złotych.

Zniżka cen węgla

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić ponowna zniżka cen węgla i to zarówno z kopalń krajowych, jak i górnośląskich. Pertraktacje, jakie odpowiednie czynniki prowadzą z zarządami gwarectw węglowych, idą w kierunku uzyskania 10-procentowej zniżki cen obecnych. Jak słychać, petraktacje są na dobrej drodze, tak, że nowej zniżkowej taryfy spodziewać się można w najbliższej przyszłości.

—ooo—

DANCING towarzysko-sportowy urządza w niedzielę 27 kwietnia 1924 o godz. 8 wieczór w sali Domu Robotniczego Klub Sport. Legia.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 8'30 wiecz. towarzyskie zebranie członków z urozmaiconym programem.

NOWA GODZINA POLICYJNA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODNIO-SZYNKARSKICH W KRAKOWIE. Województwo krakowskie rozporządzeniem z 15 kwietnia zamieniło godzinę policyjną dla restauracji, kawiarń, szynków i wszystkich innych przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich w obrębie miasta Krakowa z dotychczasowej godziny 24 (12 w nocy) na godzinę 23 (11 w nocy). Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera „Medei" Eurypidesa, niegranej jeszcze na scenie nowego gmachu. P. Wysocka, reżyserka i inscenizatorka „Medei", ma partnerów w pp. Kosmowskiej, Brackim, Kułakowskim, Szymańskim, Sosze, Białoszczyńskim i t. Chór wtorzą prawie wszystkie artystki teatru z pp. Buczyńską, Kłońską i Żmijewską na czele. „Medea" grana będzie cztery razy z rzędu. Jutro popołudniu komedja A. Grzymały-Siedleckiego „Podatek majątkowy". Ostatnia nowość „Pani X" grana będzie we środę dn. 30 b. m.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w niedzielę wieczór „Ostatni pocałunek", w sobotę popoł. „Prof. Klenow". Premjera „Acidalji" w poniedziałek. Obsadę stanowią: pp. Nowakowski (reżyser), Horecka, Skalska, Stępowska, Miedzińska, Prenkiel, Kwiatkowski, Wesołowski, Winkler.

OPERETKA. „Madame Pompadour" w dotychczasowej obsadzie grana będzie dziś w sobotę. Jutro w niedzielę popoł. „Katja tancerka" z pp. Rynas, Ostrowskim, Rewera-Rewskim, Jaśkówna, Laskowskim i Bojnarowskim w głównych rolach. W niedzielę i w poniedziałek wieczór „Pan Wołodyjowski" (Hajduczek) w inscenizacji J. Popławskiego, z występem Anieli Kolman, Barbary Saraczyńskiej z lwowskiej Bagateli (Basia) i Eleonory Głogowskiej (Krysia Drohojowska). Zagłobę gra i reżyseruje L. Zbucki. Tytułową rolę objął K. Beroński, ponadto gra Opolski, Laskowski i inni.

—ooo—

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY. RKS Legia I Kraków — TS GÓRNIK Jaworzno 7:0 (1:0). Dnia 21 bm. rozegrała 1 drużyna Robotniczego Klubu Sportowego Legja z Krakowa zawody towarzyskie w piłkę nożną z TS Górnik z Jaworzna w Jawrznie, z wynikiem 7:0 na korzyść Legii Krakowski Klub okazał grę na ogół ładną, ofiarną i kombinacyjną. TS Górnik jest drużyną młodą, wytrwale ćwiczącą, która przy starannym treningu dojdzie dojdzie niewątpliwie wkrótce do dobrej formy. Zawody utrudniało bardzo piaszczyste boisko, które ustawicznie hamowało bieg piłki.

RKS Legia I rozegra w dniu 27 bm. o godz. 3 popoł. zawody towarzyskie z KS Trzebinia w Trzebini. Towarzysze z Trzebini powinni licznie przybyć na te zawody, celem zaznajomienia się z tą gałęzią sportu, której hołdują coraz większe rzesze naszych młodocianych. Organizacje nasze nie mogą pozostać obojętnemi na ten korzystny i pożądany objaw, będący dowodem, iż straszliwa atmosfera wojennego rozpasania zaczyna powoli ustępować miejsca świeżym pionierom duchowej i moralnej tężyzny.

STARANIEM KLUBU SPORTOWEGO „URANIA" W KRAKOWIE odbędzie się szereg wykładów w zakresie sportu i fizycznego wychowania młodzieży. Cykl wykładów rozpoczyna wykład znanego w szerokich kołach sportowych Krakowa p. dr Józefa Lustgartena pod tytułem „Sport a społeczeństwo" który wygłoszony będzie w piątek 2 maja o godz. 7 wieczorem w sali Kollegium wykładów naukowych, Rynek główny 39, linja A—B. Bilety do nabycia przy wejściu na salę. Czysty dochód przeznaczony na fundusz olimpijski.

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE. Czwartkowe zawody piłki nożnej między Luckenwalder-Berlin a Polonją zakończyły się wynikiem 3:2 (1:0) na rzecz Polonji.

—ooo—

Z Polski

HONOROWE OBYWATELSTWO M. ŁODZI DLA ALBERTA THOMASA. Wręczenie Albertowi Thomasowi dyplomu, nadanego mu przez miasto Łódź obywatelstwa honorowego odbyło się w Genewie, dokąd udał się prezes Rady miejskiej dr. Fichna. Początkowo wręczenie dyplomu naznaczono na 3 kwietnia, jednakże p. Fichna z powodu trudności paszportowych przybył dopiero w dniu 11 kwietnia do Genewy. Tymczasem Albert Thomas wyjechał do Paryża, gdzie za nim udał się dr. Fichna. W Paryżu 13 bm. Albert Thomas dał przyjęcie, na którem obecni byli przedstawiciele poselstwa polskiego w Paryżu, członkowie delegacji polskiej do rokowań w sprawach emigracyjnych z inż. Sokalem na czele, Dr. Wachowiak, bawiący w Paryżu poseł Thugutt, przedstawiciele Polonji paryskiej. Podczas przyjęcia Dr. Fichna wręczył Albertowi Thomasowi artystycznie wykonany dyplom, wygłaszając krótkie przemówienie. W odpowiedzi Albert Thomas podziękował za zaszczyt i zaznaczył, że będzie

się starał być nietylko obywatelem honorowym, ale rzeczywistym i czynnym przez gorliwe popieranie robotniczych spraw polskich na terenie swej działalności.

SZLAKIEM LOTNICZYM przybywa do Warszawy znana lotniczka francuska, pani Ludwika Faure Favrier, laureatka aerobloku Francji za największą ilość kilometrów, przebytych w powietrzu, a zarazem autorka dzieł literackich z zakresu lotnictwa. Podczas pobytu w Warszawie pani Favrier zamierza wygłosić odczyt.

—ooo—

Z zagranicy

SMUTEK W DOMU P. PADEREWSKIEGO. W 15-tym roku życia zgasł Ping Lung, pogrążając w smutku p. Paderewskiego i jego małżonkę... Zdarzyła się ta strata podczas objazdu koncertowego mistrza fortepianu, który podówczas bawił w Chicago. Wobec tego bolesnego ciosu najbliższy koncert musiano odwołać. Ziemskie szczątki Ping Lunga zostały w krematorjum w Chicago spalone, a popioły złożone do kosztownej urny, którą pani Paderewska, jak donoszą pisma amerykańskie, zamierza przewieźć do Europy, celem pochowania w parku w szwajcarskiej posiadłości męża, Morges.

Prawda, zapomnieliśmy dodać, że istotą, noszącą to chińskie miano i grzebaną tak uroczyście — jest piesek pokojowy pp. Paderewskich. Pan Paderewski jest teraz prywatną osobą: wolno mu się ośmieszać takiemi ceremonjami.

WYBUCH AMUNICJI W MIESZKANIU. W jednej z miejscowości w północnych Czechach, w prywatnem mieszkaniu nastąpiła eksplozja amunicji, powodując śmierć całej rodziny, złożonej z 5 osób. Eksplodowała skrzynia z amunicją, przeznaczoną do strzałów na wiwat podczas świąt wielkanocnych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW. W Paryżu rozpoczęły się 24 bm. obrady kongresu związku międzynarodowego studentów. Kongres ustalił porządek dzienny ogólnego zgromadzenia, które odbędzie się w Warszawie we wrześniu br.

KOŚCI LUDZKIE JAKO NAWÓZ. Dzienniki ateńskie donoszą, że parowiec holenderski, zdążający ze Smyrny na wody greckie, wiózł ładunek 1000 worków kości ludzkich, które deklarowane były jako nawóz. Inne okręty z podobnym ładunkiem przejechały wody greckie. Dzienniki wzywają rząd, aby starał się zapobiec wywozowi kości ofiar masakry małoazjatyckiej.

SERUM PRZECIW SZKARLATYNIE. Na zebraniu lekarzy stanu nowojorskiego zawiadomił członkę laboratorjum miejskiego dr. Klinger, że wypróbował na przeszło 500 dzieciach serum przeciw szkarlatynie, sporządzone przez chicagowskiego lekarza dra George Picka i że na tej podstawie leczenie szkarlatyny można uważać za zapewnione.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota (nowość): „Medea".
Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy", wiecz.: „Medea".
Poniedziałek: „Medea".
Wtorek: „Medea".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Prof. Klenow", wiecz.: „Ostatni pocałunek".
Niedziela popoł.: „Prof. Klenow", wiecz.: „Ostatni pocałunek".
Poniedziałek: „Adalia" (premjera).

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Sobota: „Madame Pompadour".
Niedziela popoł.: „Katja tancerka", wieczór: „Pan Wołodyjowski".
Poniedziałek: „Pan Wołodyjowski".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)

Niedziela. Początek o godz. 7 wieczór. Jan Pietrzycki: „Czarodziejska Warszawa" (szarlatani, magicy i kuglarze na dworze króla Stanisława Augusta).

KINOTEATRY

Uciecha: Wielki poczwórny program rozmaitości.
Promień: Za 1 pocałunek, film francuski.
Zachęta: Kri-kri (La Mara).
Reduta: Półdziki lord.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Nowak Bog. Katowice 4 miljony mk.

Z okazji zaślubin Zofii Abrahamówny i Michała Chocieja — goście weselni 90 miljonów marek.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG KRAKOWSKI był wczoraj słabo ożywiony. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 300—400 tys. marek, niezbieranego 500—600 tys. marek, śmietany słodkiej 700—800 tys. marek, za 1 kg. masła 8—9 miljonów marek, sera 2 miljony 500 tys. do 2 miljony 600 tys. marek, jaja za sztukę 130—140 tys. marek. Drób: kura 8—15 miljonów marek, kaczka 10—15 miljonów marek, gęś 14—20 miljonów marek, indyk 35—45 miljonów marek.

PODATEK DOCHODOWY W ZŁOTYCH

Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnic: rosyjskiej i austr. winien być w miesiącu maju r. 1924 dokonywany według skali następującej:

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym: Ponad	Do	Stopa procentowa podatku
w złotych		
2.920.—	3.893.35	2
3.893.35	4.866.70	2,1
4.866.70	6.326.70	2,2
6.326.70	7.786.70	2,6
7.786.70	9.246.70	2,7
9.246.70	10.706.70	3
10.706.70	12.166.70	3,4
12.166.70	13.788.90	3,9
13,788.90	15,411.15	4,5
15.411.15	17.033.35	5
17.033.35	18.655.55	6
18.655.55	20.277.80	6,9
20.277.80	21.088.90	8
21.088.90	22.305.55	9
22.305.55	23.522.25	11
23.522.25	25.144.45	12
25.144.45	26.766.70	12,4
26.766.70	28.394.45	15,4
28.394.45	30.416.70	17
30.416.70	32.444.45	17,6
32.444.45	34.472.25	18,3
34.472.25	36.500.00	18,9
36.500.00	38.527.80	19,8
38.527.80	40.555.55	20,5
40.555.55	42.583.35	21,3
42.583.35	44.611.15	22
44.611.15	46.638.90	22,8
46.638.90	48.666.70	23.5
48.666.70	73.000.00	24.2
73.000.00	97.333.35	25
97.333.35	121.666.70	25,9
121.666.70	146.000.00	26,7
146.000.00	182.500.00	27,6
182.500.00	292.000.00	29,4
292.000.00	365.000.00	30,6
365.000.00	486.666.70	32,4
486.666.70		34,2

O ile wypłata następuje w markach polskich, należy przerachować wypłacone kwoty markowe na złote według relacji 1 zł. = 1,800.000 mk., poczem dokonywać potrącenia podatku posługując się powyższą skalą; w listach zaś płacy względnie odpisach list płacy, przedkładanych kasom skarbowym przy uiszczaniu potrąconego podatku należy podać przy każdym pracowniku wysokość wypłaconego wynagrodzenia w markach polskich.

Potrącone kwoty należy, w myśl postanowień art. 13, powołanej ustawy z dn. 10 stycznia 1924 r., w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia wpłacić do kasy skarbowej, pod rygorem 5% kar za każdy dzień zwłoki.

KARY ZA NIEPRAWIDŁOWĄ RELACJĘ DO ZŁOTEGO

W dniach najbliższych zostanie złożony Radzie ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, przewidujący kary za nieprawidłowe obliczania relacji marki polskiej do złotego i złotych do marek w rachunkach żyrowych. Celem uchronienia płacącego od wyzysku będzie dopuszczalne jedynie konieczne zaokrąglenie należności do najbliższego jednego pełnego grosza względnie do najbliższych pełnych 10.000 marek. Za niezastosowanie się do tych rozporządzeń przewidziane są grzywny do wysokości 1000 złotych lub areszt do jednego miesiąca.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE W WALUCIE ZŁOTOWEJ

Generalna dyrekcja poczt wydała nowe znaczki formatu dawnych znaczków wysoko-wartościowych, posiadają orła polskiego w pięknie ornamentowym wieńcu. U góry napis: Poczta polska, u dołu wartość w groszach. Dotychczas wyszły: 1 grosz bronzowy, 2 grosze czekoladowy, 3 grosze pomarańczowy, 5 groszy oliwny, 10 groszy zielony, 15 groszy czerwony, 20 groszy niebieski, 30 groszy fioletowy, 50 groszy lila. Nowe znaczki puszczone będą w kurs dnia 28 bm.

NOTOWANIE GIEŁDOWE W ZŁOTYCH

Warszawa (AW). Warszawski komitet giełdowy podaje do wiadomości, że z dniem 28 bm. wszelkie notowania odbywać się będą w złotych. Zebrania giełdy papierów odbywać się będą od godziny 11—12 w południe, giełda dewizowa zaś od godz. 12'30 do 13'15.

Giełda krakowska z 25 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1350	1450	1325—1350
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2000	2300	2000
Ziemski Bank Kredyt.	450	550	500
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	500	500	300—450
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	20000	22000	20-20250 ex
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1300	1400	1325—1350
„Impex"	90	110	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2700	3100	2775—3000
T. H. Bracia Kolniccy	450	550	
„Polski Gloo"	575	675	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	450	500	470
Zieleniewski I—IVem.	30000	32000	31250-31500
H.Cegielski, Poznań I-IX	1800	2000	1900—1950
Warsz. Parowozy I—III em.	1100	1200	1125—1150
Automotor	900	1100	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2000	2200	2100—2150
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	52000	54000	54000-52750
Sieraza	14000	16000	14500-15000
Tepege I—IV	7000	7500	7200—7500
Polska Nafta	1600	1750	1650—1700
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	1700	1900	1875—1750
Oikos	10000	12000	11000
Pezet	750	850	
Strug	4500	5000	4700—5000
Syndykat Koszyk., Kraków	200	300	250
Tłuszcze Trzebinia	14000	16000	
„Krakus" I—VI em.	3000	3200	3050—3075
Fabr. cukru w Chodorowie	14000	15000	14250-15000
Porcelana Ćmielów	2500	2600	2550
Elektr. Siersza I—IV em.	1000	1100	1025
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	1900	2200	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 9,370—9,375. Korona czeska 274.

Dewizy: Nowy Jork 9,355—9,365. Londyn 41,100. Zurych 1,673—1,670. Praga 276½. Wiedeń 133½—133. Amsterdam 3.490.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach marek polskich: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, liry włoskie 416 i pół, pożyczka złota 14150, 14300, 14250, bony złotowe 1410, 1440, 1400, miljonówka 1000, 1040, 1025, pożyczka dolarowa 5300.

Czeki: Belgja 508 i 3 czwarte, 506, sprzedaż 508 i pół, kupno 503 i pół, Holandja 3485, 3465, Londyn 41000, 40700, sprzedaż 40900, kupno 40500 Nowy York 935, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 595, 590'850, sprzedaż 593'850, kupno 587'850 Praga 276'300, 270, Szwajcarja 1660, 1650, sprzedaż 1658, kupno 1642, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 416 i pół, 413 i 1 czwarta, Bukareszt 48'950.

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26600, Zagrzeb i Belgrad 873, Berlin 1605, Bruksela 3874, Budapeszt 088, Bukareszt 363, Chrystjanja 9680, Kopenhaga 11840, Londyn 311000, Madryt 9780, Medjolan 3165, Nowy York 70935, Paryż 4532, Praga 2095, Sofja 513, Sztokholm 18670, Warszawa —, Zurych 12600, dolary 70460, belgijskie 3830, bułgarskie 496, duńskie 11700, marka niemiecka 15'20, angielskie 309200, francuskie 4495, holenderskie 26300, włoskie 3165, jugosłowiańskie 870, norweskie 9560, polskie 75-81, rumuńskie 358, szwedzkie 18460, szwajcarskie 12520, hiszpańskie 9660, czeskie 2072, węgierskie 085.

Narady nad orzeczeniem rzeczoznawców

Paryż (PAT). Komisja odszkodowań otrzymała 25 bm. odpowiedzi Anglji, Francji i Belgji na raport rzeczoznawców. Po otrzymaniu odpowiedzi włoskiej komisja zbierze się, celem rozpatrzenia tych odpowiedzi.

Uznanie republiki greckiej

Ateny (PAT). Anglja i Turcja uznały republikę grecką.

Otwarcie Banku polskiego

(PAT) Warszawa, 25 kwietnia. Bank polski podaje do wiadomości, że rozpoczyna swoje czynności w poniedziałek 28 bm. o godz. 10.30 przed poł. Otwarcie banku poprzedzi nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Na posiedzeniu w dniu 24 bm. Rada Banku polskiego powzięła następującą uchwałę na mocy art. 34 statutu: Do podpisywania firmy Banku polskiego na banknotach wydawanych przez Bank polski oraz na pismach mających charakter umowy z rządem są uprawnieni: prezes Banku łącznie z naczelnym dyrektorem. Bilety bankowe mają nadto nosić podpis skarbnika. Do podpisywania wszelkich innych aktów z mocą obowiązującą Bank polski jest uprawnona dyrekcja Banku, za którą pod firmą „Bank Polski" podpisuje naczelny dyrektor łącznie z jednym z dyrektorów albo z jednym z naczelników wydziału dyrekcji. Za wydziały dyrekcji, za sekretarjat, za centralną księgowość i za skarbiec emisyjny podpisują łącznie albo dwaj członkowie dyrekcji, albo jeden z nich z jednym z urzędników, uprawnionych do podpsywania za dany wydział, wewnętrznem rozporządzeniem dyrekcji, albo wreszcie dwaj uprawnieni do tego przez dyrekcję urzędnicy danego wydziału. Do podpisywania za oddział Banku polskiego uprawniony jest kierownik danego oddziału łącznie z zastępcą kierownika względnie z jednym z urzędników, uprawnionych przez dyrekcję do podpisywania za dany oddział, na pierwszem miejscu, albo jeden z wymienionych urzędników, upoważnionych przez dyrekcję do podpisywania za dany oddział na drugiem miejscu. Podpisy osób, uprawnionych do podpisywania, są umieszczone w lokalach biurowych Banku.

Podpisanie konwencji kolejowej polsko-rosyjskiej

Warszawa (PAT). Dnia 24 bm. podpisana została konwencja kolejowa o bezpośredniej, osobowej i towarowej komunikacji kolejowej między Polską a związkiem SSR. Na zasadzie tej konwencji będzie podjęty **normalny ruch kolejowy osobowy i towarowy między Polską a sowietami** przez następujące punkty graniczne: Stołbce, Stołbunów, Podwołoczyska, Zachacie, Mikaszewicze. Dla bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej (t. j. sprzedaż bezpośrednich biletów i wydawanie bezpośrednich kwitów bagażowych) otwarte będą na razie następujące stacje polskie: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa, Wilno; ze strony sowieckiej: Charków, Kijów Leningrod (Petersburg), Mińsk. Moskwa, Odesa, Tyflis. Dla pośredniego ruchu towarowego otwarte będą **wszystkie stacje w Polsce i w Rosji.** Przewóz towarów między stacjami obu państw odbywać się będzie za bezpośredniemi listami przewozowemi. Przesyłki towarowe będą opłacane na zasadzie taryf wewnętrznych. Jako prawo transportowe obowiązywać będą postanowienia konwencji berneńskiej. Konwencja kolejowa polsko-sowiecka uzyskuje moc obowiązującą w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Członkowie delegacji sowieckiej opuścili Warszawę w piątek.

Szczegóły katastrofy kolejowej w Szwajcarji

Bazylea (PAT). Generalna dyrekcja kolei szwajcarskich komunikuje o katastrofie kolejowej następujące szczegóły: Dnia 23 bm. około godziny 2'30 rano nastąpiło koło zwrotnicy 1-go dworca przetokowego Este Paulo zderzenie pociągu, wypuszczonego o godz. 2'28 z Bellinzony, kursującego na linji Frankfurt—Bazylea, Medjolan—Genua, z pociągiem, ciągnącym 2 wagony z Zurychu. Oba pociągi miały dodatkowe maszyny. Przy pociągu pierwszym stanął w płomieniach pierwszy osiowy badeński wagon I. i II. klasy bezpośredniego połączenia z Medjolanem przez Bazyleę z Berlina, oświetlony gazem. **Podróżni tego wagonu spalili się.** Następny 4-osiowy wagon I. i II. klasy bezpośredniego połączenia Medjolan—Bazylea **spłonął. Podróżni uratowali się.** Dotychczas w szpitalu jest 7 osób ciężko rannych. Z obsługi lokomotyw zginęło 2 kierowników i 3 palaczy. Szkody materjalne są bardzo wielkie.

Komunikat dyrekcji kolei w Lucernie mówi o niezauważeniu sygnału, zamykającego wjazd oraz o śmierci 5 osób z personalu kolejowego i 10 podróżnych.

O przyczynie **katastrofy** podają następujące **szczegóły:** Medjolański kurjer przybył do Chiasso z 1-godzinnem opóźnieniem. Przyczyną nieszczęścia było to, że personal pociągu nie zwrócił uwagi na zamknięcie wjazdu. Oba pociągi miały po 2 elektryczne lokomotywy, które uderzyły na siebie z pełną chyżością. Obie lokomotywy wyrzucone zostały w powietrze, poczem spadły na ziemię. Oba parowozy zostały zupełnie zdruzgotane. Kierownik parowozu, który winien był przeoczenia sygnału, zginął. Z niemieckich wagonów zostały tylko osie z kołami, z wagonów włoskich kilka ścian. Oba pociągi były przepełnione. Wśród włoskich podróżnych było kilku studentów, udających się na niemieckie uniwersytety.

LICZBA OFIAR

Bellinzona (PAT). Urzędowo stwierdzono następujące liczby ofiar: 10 podróżnych i 6 kolejarzy zabitych, 19 osób rannych. Rozpoznanie zwłok jest bardzo utrudnione. Wczoraj miano badać kufry. W ciągu wczorajszego dnia rozpoznano zwłoki 8 osób. Niemiecki konsul w Lucernie otrzymał wiele telegramów od osób z Niemiec z zapytaniami o losie krewnych.

ŚLADY PO HELFFERICHU

Genewa (PAT). Zwłok Helffericha nie agnoskowano wprawdzie, jednak wśród rumowiska spalonego wagonu znaleziono złoty pierścień z wyrytem nazwiskiem Helffericha oraz szczątki aktów politycznych, dotyczących zagadnienia reparacyjnego.

Berlin (PAT). Jak donoszą, w katastrofie pod Bellinzoną zginęła nie matka, lecz ciotka Helffericha.

Berlin (PAT). Nacjonaliści przygotowują na niedzielę manifestację z powodu śmierci Helffericha.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 26 kwietnia.

GROŹNY BANDYTA PRZED SĄDEM

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wyznaczona na 7 dni rozprawa przeciw herszt owi bandytów, **Józefowi Kozie,** grasującemu ze swoją szajką w powiatach oświęcimskim, wadowickim i chrzanowskim w latach 1918—1932. Szajka ta napadała reemigrantów z Ameryki, wpadała nocą do domów i pod groźbą użycia rewolwerów grabiła mienie swych ofiar. Jako drugi oskarżony sądzony jest **Józef Drożdż.** Wspomnieć należy, że **Jarosz,** członek tej szajki, wyrokiem sądu krakowskiego został przed dwoma laty rozstrzelany, a Orkin po aresztowaniu powiesił się w więzieniu na Górnym Śląsku.

Wedle aktu oskarżenia Koza i jego spólnicy napadli w roku 1921 na dom Gębali w Łękowicy, dalej na dom Kulczaka w Tarnowie, na dom Curyły i Senigły w Płuczani, na dom Korkosia w Porębie Żegoty, na dom Buzdygana i Szyłki w Kwączale, dalej zrabowali dom Gołbowej w Bachowicach, plebanję w Palczowicach, gdzie wystrzałem z rewolweru zamordowany został proboszcz ks. Janas. Według aktu oskarżenia morderstwa tego dopuścił się obwiniony Koza. Pozatem szajka ta ma na sumieniu kilkanaście innych napadów.

Osk. Koza zjawił się na rozprawie w nowem ubraniu. Jest to wysoki o ponurym wyglądzie mężczyzna.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Kozy. Dziś dalszy ciąg rozprawy. Rozprawie przewodniczy sso. Morus, wotują sso. Federowicz i sso. Kraus, oskarża prok. Wołoszczuk, bronią Kozę adw. dr. Feldblum, Drożdża dr. Aschenbrenner.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Rozpoczęcie obrad komisyj sejmowych

Warszawa (AW). Sejmowa komisja skarbowa zwołana zostanie 13 maja, celem rozpatrywania projektu ustawy o **podatku od piwa.** Marszałek Rataj wystosował do przewodniczącego komisji pos. Byrki pismo z prośbą o wcześniejsze zwołanie komisji, aby pilne przedłożenia skarbowe były rozważane między 20 a końcem maja. Z końcem maja Sejm zajmie się preliminarzem budżetowym.

1 Maja będzie świętowany we Włoszech

Rzym (PAT). Socjaliści zdecydowali się obchodzić uroczyście dzień 1 maja. Socjaliści zjednoczeniowcy odrzucili propozycje komunistów, aby wystąpić w tym dniu wspólnie. Socjaliści zjednoczeniowcy ogłosili odezwę w związku ze świętem majowem. Zamierzają oni nawoływać do zaprzestania pracy w tym dniu oraz urządzania obchodów w zamkniętych lokalach. Grupa socjalistów maksymalistów obradowała w dniu wczorajszym, przyczem uchwaliła zająć w tej sprawie analogiczne stanowisko. (Jak wiadomo, rząd faszystów zakazał obchodzić święto 1 Maja).

Skarb króla Nikity

Belgrad (AW). Jak słychać, jeden z urzędników ministerstwa skarbu odkrył w Zagrzebiu w budynku rządowym poszukiwane przez władze kosztowności królewskiej rodziny czarnogórskiej i skarb króla Nikity. Kosztowności te przedstawiają wartość 10 miljonów dinarów.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ KOMITET MAJOWY! We wtorek 29 kwietnia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się **OGÓLNE ZEBRANIE KOMITETU MAJOWEGO** celem ostatecznego ustalenia wszystkich spraw w związku z obchodem 1 Maja. Wzywa się zatem wszystkich towarzyszów i towarzyszki **do bezwzględnego przybycia oraz złożenia list majowych,** poczynienia zamówień **na jednodniówkę** majową, **gwoździki i bilety** na Akademję Majową! Uprasza się o punktualne przybycie!

Sekretarjat Rady Rob. PPS.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CYKLIŚCI! Towarzysze cykliści zechcą zgłaszać się codziennie u tow. Irowskiego pomiędzy godz. 6—8 wiecz. w sekretarjacie Rady Robotniczej. **Sekretarjat.**

BILETY WSTĘPU NA AKADEMJĘ MAJOWĄ w sali Starego Teatru są do nabycia codziennie od godz. 5—8 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej. **Sekretarjat.**

GWOŹDZIKI MAJOWE nabywać należy tylko u naszych towarzyszów, którzy będą mieli specjalne odznaki **Sekretarjat.**

KOMITETY MIEJSCOWE PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI, które jeszcze nie zamówiły **„Jednodniówek" w CKW zechcą zakupić w Komitecie Obwodowym, Dunajewskiego 5 — jak również** zgłaszać referentów na 1 Maja.

Wydział Kom. Obw. PPS.

ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się 27-go kwietnia w niedzielę o godz. 4 popołudniu, ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1 Maj.

ZGROMADZENIE KOBIET PODGÓRSKICH odbędzie się 27 kwietnia w niedzielę o godz. 6 wiecz. w Podgórzu, plac Serkowskiego 11. Porządek dzienny: 1 Maj.

OSKARŻONYCH W PROCESIE 6-GO LISTOPADA wzywa się, aby jawili się w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 6 wieczór.

Sekretarjat.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu robotników drzewnych. Sprawy bardzo pilne i ważne, obecność wszystkich członków niezbędna.

ROBOTN. KLUB SPORT. „LEGJA" przyjmuje wpisy nowych członków w niedzielę od 10—12 w Domu robotn. Dunajewskiego 5.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY ROB. „SIŁA" W KRAKOWIE urządza w dniu 3 maja 1-tygodniową wycieczkę do Ustronia na Śląsku cieszyńskim. Wpisy i informacje udziela sekretarz przy ul. Dunajewskiego 5 od 6 do 8 wiecz., zaś w niedzielę i święta od 9 do 11.

NOWY SĄCZ. W niedzielę 27 maja o godz. 4 popołudniu w Domu Robotniczym odczyt tow. redaktora Emila Haeckera z Krakowa p. t. „Kryzys socjalizmu".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).